

Projekt zmian w prawie o Trybunale Konstytucyjnym

27 sierpnia 2013

W przesłanym do naszej redakcji oświadczeniu poseł Krystyna Pawłowicz bardzo krytycznie odnosi się do proponowanych przez prezydenta Komorowskiego zmian w prawie o Trybunale Konstytucyjnym. Na najbliższym posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, która uchyli obowiązującą ustawę z 1997 roku. Jak informuje prof. Krystyna Pawłowicz choć projekt wniósł prezydent Komorowski, był on jednak przygotowywany w tajemnicy przez sam Trybunał Konstytucyjny, który nie chciał wcześniej udostępnić go dziennikarzom.

„Obecny projekt dłuższy od obowiązującej ustawy o 45 artykułów zarzuca proceduralnymi szczegółikami, w których ukryto jednak rozwiązania sprzeczne z Konstytucją, naruszające reguły demokracji, rażąco dyskryminujące doświadczonych posłów – prawników oraz osoby z tytułami naukowymi profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych. W uzasadnieniu zbyto te rozwiązania ogólnikowymi zdaniem. Proponowane przez Trybunał Konstytucyjny/Prezydenta RP rozwiązania ograniczają sprzecznie z Konstytucją bierne prawo wyborcze tym grupom kompetentnych osób, podczas gdy Konstytucja wymaga od kandydatów na sędziów Trybunału tylko „wyróżniającej wiedzy prawniczej” (art. 194)” – tłumaczy poseł Krystyna Pawłowicz.

Okazuje się, że projekt napisany w Trybunale Konstytucyjnym i poparty przez prezydenta przewiduje dla kandydata – profesora lub doktora habilitowanego nauk prawnych dodatkowo aktualnego zatrudnienia w uczelni lub jednostce naukowej (art. 18 ust. 2 projektu). Oznacza to, że projekt pozbawia możliwości kandydowania profesora i doktora habilitowanego nauk prawnych, którzy mają długie doświadczenie naukowe lub uczelniane, a aktualnie są zatrudnieni np. nie w uczelni ani instytucie lecz

w administracji rządowej, w organach ustawodawczych, są np. posłami lub senatorami, kierują wydawnictwami, są sędziami lub są na emeryturze, a nie osiągnęli górnej granicy 70 lat dla kandydowania.

„Z kolei adwokat lub notariusz, którzy reprezentują dość wąską wiedzę w sprawach publicznych, daleką raczej od tego co robi Trybunał Konstytucyjny, a wykażą tylko 10-letni staż w swej kancelarii w jakimkolwiek okresie swojego życia, większość czasu np. podróżując – żadnego problemu z kandydowaniem nie będą mieli” – ujawnia prof. Krystyna Pawłowicz.

Ponadto projekt zakłada też, że w przypadku kandydujących do Trybunału Konstytucyjnego posłów lub senatorów, muszą oni odczekać 4 lata od wygaśnięcia mandatu.

„To rozwiązanie jaskrawo i z zupełnie niezrozumiałych powodów narusza prawa wyborcze posłów i senatorów. Posłowie-prawnicy potraktowani zostali w projekcie najsurowiej, otoczeni 4-letnią kwarantanną z argumentacją, by nie byli w Trybunale Konstytucyjnym ewentualnie sędziami w sprawach ustaw, nad którymi sami kiedyś pracowali. Jest to argument całkowicie bezpodstawny, gdyż zawsze w takich wypadkach skorzystać można z klauzuli wyłączenia się sędziego. Zresztą taka sytuacja zdarza się bardzo rzadko i potraktować to należy jako słaby pretekst. W dotychczasowej praktyce Trybunału Konstytucyjnego nie rzutowało to na orzecznictwo tego organu. Ta antyposelska propozycja wygląda na rodzaj kary, zemsty lub działania prewencyjnego wobec tych pracowników naukowych – prawników – posłów, których orzecznictwa Trybunał Konstytucyjny i Prezydent RP, i być może Platforma już się na przyszłość obawiają” – tłumaczy poseł Krystyna Pawłowicz.

W ocenie prof. Krystyny Pawłowicz projekt zmian w prawie o Trybunale Konstytucyjnym nosi znamiona zamachu stanu i może posłużyć do rozgrywek politycznych w celu eliminowania niewygodnych dla obecnej partii rządzącej kandydatów.

„Naruszający wolności i prawa konstytucyjne projekt różnicuje kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego według dowolnych, łatwo manipulowalnych kryteriów, które pozostają jednak bez związku z wymaganym przez Konstytucję jako jedynym kryterium „wyróżniającej wiedzy prawniczej”. Profesora lub doktora habilitowanego – prawnika można przecież przed jego planem kandydowania do Trybunału zwolnić „z ważnych powodów” z uczelni lub jednostki naukowej, by te jego plany utracić. Projekt autorstwa Trybunału Konstytucyjnego/Prezydenta RP możemy potraktować jako łagodny zamach stanu, który po przegranej PO i środowisk lewicowych teoretycznie pozwoli „na odchodnym” ograniczyć wpływ zwycięskiej partii na skład Trybunału Konstytucyjnego, eliminując z gry jej niektórych doświadczonych kandydatów” – przestrzega poseł Krystyna Pawłowicz.

Autor: pł

Źródło: [Niezależna](#)